Nr 503. Kraków, Piątek 31 Października 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	30	15	8	2 „ 70 h.
z dwurazową	38	19	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
Miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amator. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Haasenstein & Vogler (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 4.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Glosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rokowania polsko-ruskie.

(Telefonem.)

Wiedeń, 31 października.

Jak się dowiaduję, namiestnik Korytowski powołany został na sobotę na posłuchanie do cesarza, aby mu zdać sprawę z sytuacyi galicyjskiej i stanu rokowań polsko-ruskich w sprawie reformy wyborczej.

Rokowania w sprawie reformy wyborczej nie uczyniły wczoraj postępów. Wczorajsze rokowania trwały przez cały dzień. Brał w nich udział, oprócz namiestnika Korytowskiego, także prezydent ministrów hr. Stuergkh, który pertraktował długi czas z Rusinami. Rokowania te jednak dotąd nie przyniosły rezultatu. Wiadomość, że dalsze rokowania mają się odbywać we Lwowie, okazała się nieprawdziwą.

Namiestnik Korytowski i przywódcy stronnictw pozostają w Wiedniu, gdzie toczyć się będą dalsze rokowania.

Ważne znaczenie przypisują sobotniej audyencyi namiestnika Korytowskiego u cesarza.

Rusini dotąd zajmują stanowisko odmowne. Twierdzą oni, że namiestnik zbyt wiele ustępstw poczynił Polakom i innym stronnictwom opozycyjnym, tak, że w projekcie jego nastąpiło przesunięcie stosunku sił na niekorzyść Rusinów.

Rusini sprzeciwiają się powiększeniu ilości dwumandatowych okręgów i oświadczają się dalej za zatrzymaniem kuryi narodowościowej przy wyborach członków Wydziału krajowego i zastępców do instytucyj krajowych. Ponadto sprzeciwiają się powiększeniu ilości członków Wydziału krajowego z 7 na 8. Zgodziliby się jednak na 10 członków Wydziału krajowego, gdyby zamiast dwóch przyznano Rusinom trzy miejsca.

Dzisiaj po południu odbędzie się konferencya prezydenta ministrów z posłem Kostiem Lewickim. Czy Rusini zechcą istotnie wziąć na siebie całą odpowiedzialność za rozbicie ugody, a w następstwie tego za udaremnienie prac parlamentu, trudno dzisiaj powiedzieć.

Namiestnik konferował wczoraj także ze stronnictwami polskiemi. Ludowcy postanowili domagać się zniesienia proponowanej kuryi średniej własności, która znajdowała się także w projekcie kompromisowym. Nowa ta kurya ma otrzymać 8 mandatów. Ludowcy domagają się, aby kurya ta została zupełnie zniesiona, a jej 8 mandatów przydzielono do kuryi wiejskiej, tak, że kurya wiejska liczyłaby w takim razie 107 mandatów.

Do pertraktacyj z namiestnikiem wydelegował klub ludowców oprócz posła Stapińskiego, posłów: Kędziora i Średniawskiego, którzy odbyli wczoraj długą konferencyę z namiestnikiem, jednak bez rezultatu.

Także w kołach posłów miejskich podnoszą poważne wątpliwości przeciw projektowi namiestnika z powodu zmiany podziału okręgów wyborczych. Od zamiaru zaprowadzenia proporcyonalności w niektórych miastach odstąpiono. Mimoto jednak proponowane są jeszcze niektóre zmiany, wychodzące na niekorzyść miast. Sądzą jednak, że mimo tych trudności, da się łatwiej doprowadzić do porozumienia ze stronnictwami polskiemi, gdyby Rusini zaniechali swojej opozycyi.

Posłowie Gross i Rauch przedstawili wczoraj namiestnikowi Korytowskiemu życzenia ludności żydowskiej.

Imieniem polskiej grupy socyalistycznej udali się wczoraj posłowie Daszyński, Diamand i Moraczewski do prezydenta ministrów, któremu przedstawili zasadnicze zapatrywanie w sprawie reformy wyborczej. Posłowie ci stwierdzili, że tworzenie kuryi powszechnej z 12 tylko mandatami nie odpowiada sile liczebnej ludności robotniczej. Żądali, aby kurya ta nie była powszechną, tylko aby głosowali w niej ci, którzy nie wybierają w innych kuryach. Domagają się zniesienia proporcyalności w tej kuryi we Lwowie i Krakowie i zaprowadzenia okręgów jednomandatowych w tej kuryi.

Prezydent ministrów oświadczył, że należy się liczyć z realną możliwością przeprowadzenie życzeń i radził im udać się do namiestnika Korytowskiego i jemu przedłożyć te życzenia.

Posłowie socyalistyczni udali się zatem do namiestnika, który oświadczył im, że życzenia ich przedłoży stronnictwom, zaznaczył jednak że w sprawie tej interesowane jest głównie Polskie Stronnictwo Demokratyczne.

Wobec tego posłowie socyalistyczni odbyli konferencyę z prezesem Koła drem Leo, który oświadczył, że wprawdzie projekt reformy wyborczej nie odpowiada jego poglądom, ale co się tyczy życzeń socyalistów, musi je przedłożyć swemu klubowi.

Pogorszenie się sytuacyi.

Wiedeń. Sytuacya w parlamencie wczoraj znacznie się pogorszyła nietylko ze względu na niepomyślne widoki rokowań polsko-ruskich, ale także z powodu uchwał powziętych przez klub agraryuszów czeskich. Agraryusze czescy uchwalili bowiem na wypadek, gdyby hr. Stuergkh na następnem posiedzeniu Izby nie odpowiedział na interpelacye w sprawie czeskiej, wymusić tę odpowiedź choćby najenergiczniejszymi środkami.

Ponadto agraryusze czescy oświadczają się przeciw planowi finansowemu, a postanowili natomiast domagać się zwołania Sejmu czeskiego. Dalej postanowili agraryusze czescy zażądać, aby stanowisko prezydenta delegacyi austryackiej przypadło w tym roku bezwarunkowo Czechom.

Lwów, 31 października.

Korespondent wasz rozmawiał wczoraj z pewnym wybitnym posłem ruskim, który oświadczył kategorycznie, że wszystkie pogłoski o jakiemkolwiek porozumieniu z Ukraińcami w sprawie reformy wyborczej są bezpodstawne, wobec czego Ukraińcy stanowczo nie zgodzą się na zwołanie Sejmu galicyjskiego.

Wiadomości na temat zgody, kolportowane w prasie, nazywa ów poseł reklamą, robioną przez namiestnika.

„Diło" podżega.

Lwów, 31 października.

„Diło" w artykule p. t.: „Policzmy się" oświadcza, że z okazyi stanowiska, zajętego przez sejmowy klub ukraiński z okazyi obstrukcyi ruskiej w parlamencie, cała prasa polska zajęła stanowisko, które świadczy, iż Polacy uważają siebie za absolutnych panów życia i śmierci narodu ukraińskiego. Stanowisko to świadczy, że polska strona niema jasnego zrozumienia sytuacyi politycznej.

Dzięki dotychczasowemu absolutyzmowi polskiemu nad narodem ukraińskim — pisze „Diło" — nasze stanowisko w teraźniejszej fazie walki polsko-ruskisj jest takiem, że my nic nie mamy do stracenia a wszystko do zyskania. Dlatego też nie widzimy żadnej przyczyny, dla której mielibyśmy się zgodzić na polski dyktat w sprawie sejmowej reformy wyborczej.

Przeciwnie, wszystkie przyczyny przemawiają za tem, aby nasza reprezentacya wytrwała na swojem stanowisku, dokumentując przed politycznym światem państwa i zagranicy, że polskie panowanie nad narodem ukraińskim jest gwałtem, na jaki naród nasz nigdy się nie godził i nie zgodzi.

Stanowisko Episkopatu polskiego.

Lwów, 31 października.

Wczorajsze „Słowo Polskie" dowiaduje się, jak twierdzi, ze źródła wiarygodnego, że nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby Episkopat polski na nocnej konferencyi u namiestnika zmienił swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie reformy wyborczej.

Koło polskie.

(Telefonem)

Wiedeń, 31 października.

Komunikat z posiedzenia Koła polskiego w dniu 30 b. m.:

Prezes zawiadamia, że przesłał ministrowi skarbu Zaleskiemu imieniem Koła życzenia z powodu nadania mu tytułu hrabiowskiego.

Następnie wobec podnoszonych wątpliwości, czy Koło ma specyalny organ do ogłaszania komunikatów, stwierdza prezes, że ani wydawnictwo „Polnische Correspondenz", ani „Polnische Nachrichten" nie są urzędowym organem Koła i prosi o przyjęcie tego oświadczenia do wiadomości.

O pomoc dla śląskiej Macierzy szkolnej.

W dłuższej przemowie zwraca dalej prezes uwagę Koła na bardzo ciężkie położenie Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego, której fundusze zupełnie są wyczerpane, bo chociaż na Śląsku podnoszą się znaczne wkładki, ale z Galicyi i Królestwa zmniejszył się dochód w bieżącym roku o kilkadziesiąt tysięcy koron wskutek klęsk elementarnych. Ponieważ wydatki wzrastają, a dochody w bieżącym roku się zmniejszyły, musiałby wydział Macierzy wskutek braku pomocy zamykać szkoły, a na 10 listopada zwołane zostało nawet nadzwyczajne walne zgromadzenie Macierzy do Cieszyna, celem zadecydowania w tej kwestyi. Obowiązkiem społeczeństwa jest przyjść Macierzy z wydatną pomocą. Od czterech osób znajomych w Krakowie, które nie chcą być wymienione, pozyskał już prezes datek 20.000 koron, zaś na dzisiejszem posiedzeniu komisyi parlamentarnej uchwalono, aby Koło wydało do społeczeństwa odezwę i stanęło na czele akcyi i nietylko słowem i uczuciem, lecz i czynem poparło cele Macierzy.

Pos. Głąbiński prosi, aby Koło przyjęło jednomyślnie wnioski komisyi parlamentarnej, co do których są już precedensy, bo w analogiczny sposób poparło Koło przed laty gimnazyum polskie w Cieszynie.

Koło uchwaliło, aby każdy członek Koła przyczynił się do składki, a zarządzona doraźnie składka przyniosła kwotę 5860 koron.

Prezes dziękuje nadto pos. Śliwińskiemu za dar 1000 koron, złożony osobno na rzecz Macierzy imieniem Spółki przemysłowo-budowniczej we Lwowie.

Zatwierdzono wreszcie projekt odezwy, przedłożony imieniem komisyi parlamentarnej przez pos. Jaworskiego. Odezwa ta opiewa:

Ciężkie gospodarcze położenie, w którem znajduje się wielka część ziem polskich, odbiło się poważnie na dochodach Macierzy szkolnej na Śląsku. Dary płyną skąpiej, zasłużone dla sprawy narodowej Towarzystwo stanąć może niedługo wobec niemożności wypełnienia swych narodowych i kulturalnych zadań. Naród polski nie może bezczynnie patrzyć na ten stan, który grozi upadkiem powołanym z takim trudem do życia kilku szkołom polskim na kresach, przedewszystkiem gimnazyum w Orłowej. Pomoc wydatna i szybka jest konieczna. Na głos taki, ostrzegający przed narodową stratą, nie było nigdy głuchem społeczeństwo polskie. Licząc na to Koło polskie w Wiedniu odzywa się nie do ofiarności, ale do poczucia narodowego obowiązku i wzywa wszystkich Polaków do darów na cele Macierzy szkolnej na Śląsku, samo zaś składa z datków, zebranych wśród swoich członków 5860 K.

Prezes Leo zwraca się do całej prasy polskiej z gorącą prośbą o łaskawe ogłoszenie uchwalonej odezwy i usilne poparcie akcyi, wdrożonej przez Koło polskie.

Poseł Michejda dziękuje w serdecznych słowach członkom Koła imieniem Macierzy szkolnej za okazaną ofiarność, z której korzyść odniesie cały naród polski, jeżeli nadal bronić będzie wytrwale kresów naszych.

Dalszy ciąg dyskusyi politycznej.

Przystąpiono potem do dalszego ciągu dyskusyi politycznej, z której sprawozdanie zostanie ogłoszone dzisiaj. Dokończenie tej dyskusyi odracza prezes z powodu spóźnionej pory do następnego posiedzenia Koła, które się odbędzie 5 listopada.

O dostawy rządowe.

Wiedeń. Komisya Koła polskiego dla dostaw rządowych odbyła wczoraj dłuższe posiedzenie pod przewodnictwem posła Stesłowicza. Dyskusya była poświęconą omówieniu dostaw wojskowych. W posiedzeniu wzięli udział pos. Kozłowski, Jabłoński, Zieleniewski, Angerman, Wysocki, Gall, delegat ministerstwa dla Galicyi sekretarz ministeryalny Neumann, oraz zaproszeni jako znawcy br. Bataglia i Olszewski. Na wstępie przedstawił delegat ministeryalny sekretarz Neumann wyczerpująco udział Galicyi w dostawach wojskowych, poczem pp. Battaglia i Olszewski przedłożyli obszerne sprawozdanie w tej sprawie, oraz szereg wniosków, które będą przedmiotem dalszych obrad komisyi. Celem gruntowniejszego rozpatrzenia sprawy dostaw rękodzielniczych uchwaliła komisya zaprosić na najbliższe posiedzenie znawców z grona rękodzielników i odnieść się w tym celu do Izb rękodzielniczych w Krakowie i Lwowie i dyrektora patronatu dla rękodzieła i drobnego przemysłu w Wydziale krajowym p. Schoenetta.

O powiększenie lombardu.

Wiedeń. Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła polskiego, w obecności członka Wydziału krajowego dra Jahla, na którem zajmowano się niesłychanie szorstką odpowiedzią filii Banku austro-węgierskiego we Lwowie na prośbę Banku krajowego o powiększenie lombardu. Uchwalono przedsięwziąć w tej sprawie odpowiednie kroki.

Po południu odbyła się z kierownikiem ministerstwa skarbu narada w tej samej sprawie. W konferencyi tej oprócz prezydyum Koła wzięli udział: członek Wydziału krajowego dr Jahl i prezes komisyi bankowej Koła polskiego pos. Kozłowski.

Komisya bankowa Koła.

Wiedeń. Przewodniczący komisyi bankowej Koła polskiego pos. Kozłowski rozesłał wczoraj zaproszenia na posiedzenie tej komisyi w dniu 5 listopada o godz. 11 przed południem, celem przedstawienia rządowi wniosków, zmierzających do zasilenia kredytem stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

O zarzuty przeciw posłowi Stapińskiemu.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem posła Jabłońskiego pierwsze posiedzenie komisyi, wybranej przez Koło polskie dla zbadania zarzutów, podniesionych przeciw posłowi Stapińskiemu. Na posiedzenia tem ustalono zakres działania komisyi i przedmiot nastąpić mających dochodzeń, a przesłuchany w tej kwestyi poseł Stapiński oznajmił, że w żadnym kierunku nie ogranicza tego zakresu, lecz wyraża jedynie życzenie, aby wszelkie zarzuty czci jego uwłaczające komisya rychło zbadała i sprawę rychło załatwiła. Następne posiedzenie odbędzie się dnia 5 listopada. Na posiedzeniu tem nastąpi przesłuchanie posła hr. Lasockiego.

Uznanie dla ministra Długosza.

Wiedeń. „Poln. Nachrichten" donoszą: Klub polskiego stronnictwa ludowego wyraził na dzisiejszem posiedzeniu jednomyślnie ministrowi Długoszowi pełne uznanie za jego owocną pracę dla dobra kraju oraz pełne votum zaufania. Zarazem polecił klub swemu prezydyum i komisyi parlamentarnej, aby zakomunikowały tę uchwałę prezydyum Koła polskiego.

Uczczenie posła Germana.

Wiedeń. Posłowie demokratyczni zebrali się wczoraj wieczorem na wspólną wieczerzę dla uczczenia posła Germana z okazyi jego odznaczenia.

Podwyższenie kontyngentu rekruta.

(Telefonem).

Wiedeń, 31 października.

Wniesiona wczoraj przez ministra obrony krajowej ustawa o nowym stanie rekruta zawiera zapowiedź podwyższenia kontyngentu rekrutów. Podwyższenie to rozłożone jest na najbliższych 5 lat, tak, iż największy kontyngent będzie uzyskany dopiero w r. 1918. Kontyngent dla wspólnej armii podwyższa się wobec ustalonej w ustawie wojskowej cyfry maksymalnej z 91.482 o 3212 w roku 1914, w r. 1915 i 16 o 3269, a w r. 1917 i 18 jeszcze o 287; kontyngent dla obrony krajowej z wyjątkiem Tyrolu i Przedarulanii podwyższa się wobec ustanowionej w ustawie wojskowej cyfry na r. 1914 o 4580, w r. 1915 o dalszych 1305, w r. 1916 o 964, w r. 1917 o 96, w r. 1918 o 193. Zwiększony kontyngent w Austryi wynosi zatem dla całej siły zbrojnej wraz z obroną krajową w r. 1914 — **7792**, w r. 1015 — **4474**, w r. 1916 — **4233**, w r. 1917 — **383**, w r. 1918 — **480** żołnierzy.

Wiedeń, 31 października.

Wniesiony przez rząd projekt ustawy w sprawie podwyższenia kontyngentu rekruta przewiduje stopniowe podwyższenie, rozdzielone na 5 lat, w ten sposób, że kontyngent maksymalny osiągnięty zostanie w r. 1918. Podwyższenie w r. 1914 w obu połowach monarchii wynosi 5600, w r. 1915 11.300, w r. 1916 17.000, w r. 1917 17.500, zas w r. 1918 i następnych pięciu latach 18.000. Równocześnie kontyngent rekruta obrony krajowej podwyższony zostanie w Austryi o **7300** ludzi, na Węgrzech o **6000** ludzi. Kontyngent armii wspólnej wraz z marynarką i obronami krajowemi wynosić będzie w r. 1918 **243.800** ludzi wobec **212.500** ludzi obecnie.

W motywach tego projektu ustawy wskazuje rząd na daleko idące zarządzenia wielkich mocarstw na punkcie wzmocnienia siły zbrojnej, oraz energiczne zarządzenia państw bałkańskich na tem polu. Nakazuje to samoobronę, podlegającą na przynajmniej takim samym rozwoju siły zbrojnej, aby możliwie odpowiedzieć stosunkom w innych państwach. Podczas gdy inne państwa muszą używać specyalnych środków, aby być w możności przeprowadzenia wzmocnienia siły zbrojnej, monarchia austryacko-węgierska według nowej ustawy wojskowej rozporządza jeszcze dostatecznym materyałem rezezwowym zdolnych do broni ludzi.

Wiedeń, 31 października.

Nowa ustawa wojskowa, wniesiona wczoraj do parlamentu, wejdzie na porządek dzienny obrad dopiero po Nowym Roku. — Ustawa ta została wniesiona wczoraj ze względu na Węgry.

„Die Zeit" zarzuca wojskowości nieszczerość, widoczną w komentarzach, dodanych do ustawy, w których przedstawia się, jakoby podwyższenie kontyngentu rekruta było rozłożone na lat pięć. Faktycznie bowiem podwyższenie to przeprowadzone będzie w zupełności w trzech latach. **Stan prezencyjny armii podniesiony będzie do niezwykłej wysokości 562.000 ludzi w czasie pokoju.**

Z Rady państwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 31 października.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Rady państwa po przemówieniu szeregu posłów nad wnioskiem nagłym posła Krafta w sprawie rozwinięcia sieci telefonicznej, przystąpiono do głosowania. Wniosek przydzielono komisyi gospodarczej.

Wśród interpelacyj znajduje się:

Posła Heilingera do prezydenta ministrów w sprawie stosunków Gruenhuta z urzędnikami ministerstwa wojny w kwestyi Canadian Pacific. Interpelanci żądają stwierdzenia, jakie osoby stykały się z Gruenhutem i jakie sprawy z nim omawiały.

Posła Oleśnickiego w sprawie braku soli w powiecie żydaczowskim.

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 4 listopada o godzinie 11 przed południem.

Sprawy emigracyjne.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu subkomitetu komisyi budżetowej wypowiedział pos. Kolischer dłuższą mowę, poświęconą sprawie emigracyjnej. Następnie zabrał głos minister spraw wewnętrznych Heinold, który złożył obszerne oświadczenie w kwestyi akcyi, podjętej przeciw Canadian-Pacific. Mowca zaprzecza, jakoby znaleziono list o świadczeniach pieniężnych dla posłów.

W głosowaniu przyjęto wniosek pos. Kolischera, by żeglugę austryacką uniezależnić od kartelu północno-niemieckiej żeglugi.

Referentem dla kwestyi Canadian-Pacific wybrano pos. Steinwendera, dla kwestyi Austro-Americany pos. Friedmanna.

„Programowa praca".

(Koresp. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 30 października.

W Kole polskiem zgłosił poseł Angerman imieniem stronnictwa ludowego wniosek, któremu nadał tytuł: „Programowa praca w miejsce słów bez końca". Wniosek porusza szereg kwestyj, niewątpliwie żywotnych i dlatego zasługujących na rozpatrzenie. Oto główne jego postulaty:

Rząd austryacki wraz z parlamentem nie ma żadnego racyonalnego programu pracy na przyszłość. Doryweczość, austryacka nomenklatura znana zasada „Fortwursteln" święcą tryumfy. Inicyatywa co do sanacyi tych stosunków wyjść powinna z łona parlamentu, a więc i Koło polskie nie powinno dać się na tem polu wyprzedzić.

We wniosku posła Angermana podniesiono, że nie można dopuścić, aby parlament zwlekał bez końca załatwienie spraw ekonomicznych, zwłaszcza gdy w obecnej sytuacyi porządek dzienny Izby wypełniają wyłącznie znane przedłożenia rządowe, jak: mały i wielki plan finansowy, zwiększenie kontyngentu rekruta, nowe podatki na wojsko, wreszcie budżet normalny. Wobec tego wniosek posła Angermana domaga się równoczesnego traktowania przedłożeń rządowych i gospodarczych. Chodziłoby mianowicie o załatwienie bez zwłoki tych przedłożeń gospodarczych, które, jako produktywne i rentujące się, dochodem swoim pokryją koszty inwestycyj i na które nie potrzebaby zaciągać nowych długów w formie rent lub bonów skarbowych. Natomiast przy pomocy operacyi finansowej, dokonanej wspólnie przez rząd i banki, dałyby się pewne przedłożenia gospodarcze łatwo przeprowadzić. Forma tej operacyi da bankom możność nietylko normalnego oprocentowania inwestowanego kapitału, ale i możność korzystania z nadwyżek. Prowadzenie interesu oddaćby można bankom, które są ruchliwsze od rządu. Rząd zaś zastrzegłby sobie tylko prawo *kontroli i wpływ na ustalenie cen.* Z przedłożeń gospodarczych czyni się przedsiębiorstwo, a po upływie z góry ułożonego czasu amortyzuje się udział rządu i dalej wykupuje udział banków, czyli rząd przychodzi w posiadanie wszystkich udziałów.

Daty statystyczne wykazują, że ruda żelazna i pszenica z południowej części Rosyi, idąca do Niemiec, zabezpiecza rentowność naszej drogi wodnej Wisła—Dniestr, zatem przedsiębiorstwo to nadaje się znakomicie do takiej operacyi. W kraju możnaby przez lat 10 oddać przeszło 20 milionów koron na rzecz szerokich mas i odrazu stworzyć ogromne źródło pracy, kraj podnieść i uprzemysłowić.

Dalej tymsamym sposobem możnaby budować wiele linij kolei lokalnych. Jeżeli bowiem czekać będziemy, aż rząd da 268 milionów i o nowe postara się fundusze, wiele jeszcze upłynąć może czasu. W miastach możnaby rozpocząć budowę rządowych gmachów i dla biednych rzemieślników otworzyć źródło pracy.

Rolnictwo nie może się rozwijać dla braku tanich nawozów sztucznych. Rządowa fabryka, zbudowana dla takich nawozów, podcięłaby kartel niemiecki i obniżyłaby ceny produktu. — Otwarcia takiej fabryki koniecznie więc domagać się należy, a okolica Krakowa nad kanałem spławnym w pobliżu zagłębia węglowego bardzoby się do tego nadawała.

W ten sposób możnaby ułożyć program prac gospodarczych i raz wreszcie spełniłoby się gorące życzenie posłów parlamentarnych służenia krajowi.

Poseł Angerman już swego czasu w broszurze p. t.: „Oesterreich's Versäumniss" wykazał austryackie przysłowiowe zaniedbanie państwa pod względem ekonomicznym. Czas więc najwyższy, aby państwo raz się ocknęło i podążyło śladami ościennych postępowych swoich sąsiadów. Koło polskie będzie miało zasługę wobec przyszłości, jeżeli w Izbie posłów wytyczy właściwą drogę do gospodarczego odrodzenia kraju i całego państwa.

Nad wnioskiem posła Angermana otwarta będzie dyskusya w Kole polskiem.

O zbliżenie Francyi do Austryi.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń, 31 października.

Wielką uwagę zwraca artykuł byłego ministra, deputowanego Delonclea, zamieszczony w „Journalu", który domaga się zbliżenia Francyi do Austryi i złożenia wizyty cesarzowi Franciszkowi Józefowi przez prezydenta Poincarego.

Deloncle oświadcza: Jeżeli Sazonow uważał za możliwe udać się do Berlina i odbywać tam bardzo gorliwie konferencye z Bethmannem-Hollwegiem, to w takim razie francuski minister spraw zagranicznych Pichon nie powinien odrzucać myśli zbliżenia się do gabinetu wiedeńskiego.

— Jestem pewny — oświadcza Deloncle — że niektóre sprawy dałyby się inaczej uregulować, gdyby prezydent republiki, idąc za uczuciem poszanowania dla sędziwego monarchy, któremu zawdzięczać należy utrzymanie pokoju, udał się do niego z oficyalną wizytą. Nie piszę żadnych utopij — dodaje tu Deloncle.

W dalszym ciągu artykułu daje Deloncle do poznania, jakoby intencye przez niego podniesione inspirowane były z otoczenia Pichona i oświadcza, że tylko dzięki Austryi Niemcy nie rzuciły się na Francyę.

Exposé Pasicza.

(Tel. „N. Reformy“).

Belgrad, 31 października.

W skupczynie podczas dyskusyi adresowej zabrał wczoraj głos prezydent serbskich ministrów Pasicz. Wygłosił on wyczerpujące exposé o polityce i położeniu zagranicznem. — Podniósł doniosłość historyczną minionej kampanii wojennej przeciw Turcyi, którą po 500 latach panowania odrzucono pod mury Konstantynopola. Niestety, pomyślny rozwój rozwiązania kwestyi oryentalnej zamącony został przez niezgodę sprzymierzeńców bałkańskich. Rząd serbski stał na stanowisku, że konflikt z Bułgaryą należało załatwić w drodze pokojowego porozumienia, ale Bułgarya zatraciła miarę zdrowej oceny położenia politycznego i usunęła się od pokojowego załatwienia. Pasicz wystąpował przeciwko zarzutowi opozycyi, że przed postaniem posiłków pod Adryanopol należało postarać się o rewizyę traktatu sojuszu bałkańskiego.

Zdaniem Pasicza, prasa zagraniczna przyczyniła się do zaostrzenia konfliktu. Gdyby Serbia była przedwcześnie przystąpiła do aneksyi wchodzących w grę obszarów, byłaby utraciła sympatye mocarstw trójporozumienia, a mocarstwa trójprzymierza zażądałyby ukarania Serbii, która znalazłaby się w podobnej sytuacyi, jak to potem widzieliśmy co do Bułgaryi. — Jednakże położenie Serbii byłoby w takim wypadku o wiele gorszem. Tej nocy, w której skupczyna uchwaliła zgodzić się na sąd rozjemczy Rosyi, nastąpił atak wojsk bułgarskich na armię serbską.

Pasicz przedstawił następnie szeroko przebieg wojny z Bułgaryą, poczem dał wyraz podziękowania Rosyi i jej sojusznikom, Francyi i Anglii, a także i Niemcom.

Długich lat pokoju trzeba będzie dla rozwoju kulturalnego i gospodarczego. Serbia jest zawsze gotową ułatwić wielkim mocarstwom normalizacyę stosunków w Albanii. Napad Albańczyków wojska serbskie rychło odparły. Rząd serbski zamierzał zaproponować wielkim mocarstwom zmianę granic Albanii, ze względu na potrzebę zabezpieczenia trwałego pokoju na granicy. Rząd chciał przytem ponowić zapewnienie, że zastosuje się do rozstrzygnięcia wielkich mocarstw. Mimo, że Serbia kilkakrotnie zapewniała, że zastosuje się do woli wielkich mocarstw, została zaskoczoną przez „ultimatum“ ze strony Austro-Węgier. Rząd serbski zastosował się do żądań, zawartych w tem „ultimatum“, ale równocześnie prosił wielkie mocarstwa o stworzenie gwarancyi utrzymania pokoju na granicy albańskiej.

Rząd serbski oczekuje decyzyi wielkich mocarstw. Musimy bardzo ubolewać — kończył Pasicz — że pomyślne dyspozycye dla poprawy stosunku sąsiedzkiego są nieustannie mącone przez różne zajścia.

W sprawie nowych granic państwowych doniósł Pasicz, że regulacya granicy serbsko-bułgarskiej jest już prawie zupełnie załatwioną, a regulacya granicy z Czarnogórą nastąpi w najbliższym czasie. Granicę od strony Albanii ustalą w najbliższym czasie mocarstwa. Stosunek do Rumunii jest bardzo serdeczny, zwłaszcza że istnieje zupełna zgodność interesów. Serbia spełniła swój obowiązek, obroniwszy wszystko, co zdobyła.

Następne posiedzenie skupczyny odbędzie się dzisiaj.

Proces kijowski.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Kijów. Wczoraj odbywały się w dalszym ciągu przesłuchiwania znawców. Znawcy Kozorotow i Tufanow są zdania, że rany zadane były Juszczyńskiemu, kiedy był przy życiu. Tylko rana w serce była bezwarunkowo śmiertelna. Przyczyną śmierci były wszystkie obrażenia, razem wziąwszy. Pierwsze rany, zadane w głowę i szyję, spowodowały znaczny upływ krwi.

Nie ma podstawy do przypuszczenia, że Juszczyński, po pierwszem pchnięciu, utracił świadomość. Czynni musieli być dwaj mordercy. Pierwsze ukłucia musiały sprawić gwałtowny ból. Juszczyński utracił prawdopodobnie połowę krwi. Na odzieniu było bardzo mało śladów krwi.

Znawcy zaprzeczyli, jakoby sposób zadania ran świadczył o szczególnym kunszcie lub znajomości anatomii. Kozorotow oświadczył, że nie sposób zamordowania jest tu istotnym ale fakt, iż zabiegi w celu wydobycia upływu więcej niż połowy krwi doprowadziły faktycznie do tego celu.

Na pytanie, czy przypuszczają, że upływ krwi był celowo zamierzony, odpowiadają znawcy potakująco, gdyż inaczej nie umieliby sobie wytłumaczyć tak wielu ukłuć na całem ciele. — Instrument, którym zadano rany, nie był typowym dla zwykłych morderstw. Ręce Juszczyńskiego związano po śmierci. Zbrodni dokonano w 4 godziny po ostatnim posiłku. Nie zamordowano go w jaskini, gdyż nie było tam wcale śladów krwi, zresztą jaskinia ta jest zbyt mała. Zwłoki prawdopodobnie zaniesiono do jaskini, w dwanaście godzin po śmierci, kiedy już zastygły.

Znawca Pawłów orzeka, że nie przeprowadzono dowodu, iżby rany zadane były Juszczyńskiemu za życia. Niepodobna stwierdzić, które rany były zadane przed a które po śmierci. — Protokóły obu autopsyi są sprzeczne. Jeden zawiera tylko zewnętrzny opis ran, nie podający ich głębokości. Wszystkie rany są ani ciężkie, ani śmiertelne. Ilość utraconej krwi niepodobna podać, zwłaszcza z powodu omyłek przy pierwszej autopsyi.

Na pytanie, czy mordercy mieli zamiar męczyć Juszczyńskiego, wywodzi, że to wychodzi po za kompetencyę chirurga. Na pytanie obrońcy orzeka, że wystarcza lekkie skaleczenie tętnicy w okolicy szyi, aby spowodować znaczny upływ krwi.

Ekspert Kadżan sądzi, że Juszczyński stracił przytomność przez uderzenie w lewą skroń. Nie może zaprzeczyć, że z powodu licznych ran utracił wiele krwi i są przyczyny do przypuszczenia, że się starano uzyskać jeszcze więcej krwi. Morderca nie osiągnął swego celu, jeżeli usiłował natrafić w wielkie naczynie krwionośne.

Telegramy

z dnia 31 października.

Złożenie zwłok arcyks. Rainera.

Wiedeń. Wczoraj o godz. 10 przed południem odbyło się wśród zwykłego ceremoniału definitywne złożenie zwłok arcyksięcia Rainera w grobach cesarskich w krypcie OO. Kapucynów.

Nowy poseł austro-węgierski w Bukareszcie.

Wiedeń. „Wiener Ztg“ publikuje znane już zamianowanie hr. Otokara Czernina posłem w Bukareszcie, przyczem cesarz nadał mu godność tajnego radcy.

Odznaczenie ministra Zaleskiego.

Wiedeń. Wczorajsze dzienniki wieczorne sympatycznie omawiają odznaczenie ministra Zaleskiego, podnosząc niezwykły charakter tego odznaczenia.

Z Banku austro-węgierskiego.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Rady generalnej Banku austro-węgierskiego pod przew. gubernatora Popovicha, gen. sekretarz radca dw. Pranger oświadczył, że obroty dyskontowe w ostatnich 4 tygodniach znacznie się obniżyły, a suma lombardów jest nie stosunkowo wysoką. Obieg banknotów opodatkowanych, który dn. 23 b. m. wynosił 1477 milionów koron, powiększył się w dwójnasób. Nasz bilans płatniczy ciągle jest bierny, a dywidenda w eskoncie dotąd nie wzrosła.

Zmiana stopy procentowej nie była przedmiotem dyskusyi.

Usunięcie regencyi w Bawaryi.

Monachium. Projekt ustawy w sprawie usunięcia regencyi w Bawaryi przyjęty został na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wszystkiemi głosami przeciw głosom socyalistów i dwóch demokratów.

Strajk w Akademii Sztuk pięknych w Wiedniu.

Wiedeń. Na Zgromadzeniu delegatów akademii sztuk pięknych postanowiono jednomyślnie odrzucić profesurę Leopola Bauera i obstawać przy obsadzeniu katedry po Wagnerze przez profesora Plečnika z Pragi, dalej postanowiono wobec zagrożenia autonomii akademii dziś proklamować strajk i wezwać studentów akademii w Pradze i w Krakowie, by przyłączyli się do tego strajku.

Wiedeń bez światła elektrycznego.

Wiedeń. Wczoraj po południu wybuchł pożar w centrali elektrycznej, położonej w śródmieściu, z powodu czego nagle pogasły światła we wszystkich domach i lokalach publicznych śródmieścia. Między innemi pogasły wszystkie światła w przepełnionej jak zwykle kawiarni Centralnej. Wobec tego oświetlono kawiarnię świecami, poustawianemi na stołach.

Zdaje się, że to oświetlenie potrwa kilka dni, dopóki nie będą naprawione uszkodzone przez pożar kable.

Kronika.

Kraków, piątek 31 października.

Kalendarzyk kościelny: Lucyi i Antonina b.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 29; zachód o godz. 4 m. 18, długość dnia godzin 9 min. 49.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, pochmurnie, temperatura niższa południowo-zachodnie żywe wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Walka“.

Odczyt w Uniwersytecie ludowym: „Szkic geologiczny ziem polskich“ dr W. Kuźniar o godz. 7 wieczór (ul. Zwierzyniecka l. 14).

Wystawa pamiątek po ks. Józefie w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański).

Wystawa przeciwalkoholowa ulica Gołębia l. 14.

Biuro Związku artystów oraz sprzedaż obrazów i rzeźb, ul. Bracka l. 6 dom „pod Meduzą“ od godz. 10 rano do 1 w południe.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Teatr miejski we Lwowie: „Podpory społeczeństwa“.

Samolot nad Krakowem. Wczoraj przez całe popołudnie unosił się nad Krakowem samolot wojskowy, większego typu, w którym zauważyć można było dwóch lotników. Liczne rzesze publiczności przyglądały się ewolucyom samolotu, który zataczał koła nad kopcem Kościuszki i wieżami kościołów krakowskich. Z nadejściem zmroku samolot wylądował na błoniach rakowickich.

„Eleusis“. Dnia 2 listopada b. r. o godzinie 11 rano odbędzie się Walne Zebranie Akad. Koła „Eleusis“ w Collegium novum sala 43 z nast. porządkiem dziennym obrad: 1) Sprawozdanie ustępującego Zarządu; 2) Wybór nowego Zarządu; 3) Odczyt p. Tad. Dąbrowy p. t.: „Eugenika“. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

Zebranie numizmatyków odbędzie się dzisiaj o godz. 5 i pół po południu w Hotelu Francuskim. Referat p. t.: „Złotnictwo w początkach średniowiecza“ wygłosi X. dr Tadeusz Kruszyński.

Fala emigrantów. Ruch emigracyjny nietylko nie ustaje, ale zwiększa się mimo czujności władz bezpieczeństwa. Na dworcu kolejowym w Krakowie przytrzymano znowu wczoraj kilkunastu emigrantów, pochodzących z Galicyi, Bukowiny i nadgranicznych wsi Królestwa Polskiego. Kilku z nich odstawiono „pod Telegraf“ za fałszywe legitymacye, resztę odesłano do miejsc przynależności.

Aresztowano także kilku pokątnych agentów emigracyjnych, a między nimi 38-letniego Józefa Siołka z Żywca, który przywiózł do Krakowa dwóch popisowych emigrantów, biorąc od nich za fatygę po 30 K. Iwan Cymbak, pisarz gminny z Izby, pow. Grybów, usiłował przewieźć przez Kraków do Ameryki czterech emigramtów popisowych za opłatą po 20 K od każdego. Cymbaka, który widząc na dworcu w Krakowie zbliżającego się do niego komisarza chciał uciekać, przytrzymano i odstawiono „pod Telegraf“.

Po ucieczce Zygfryda Schenkera. Ucieczka Schenkera nie przestaje być sensacyą komentowaną w rozmaity sposób w naszem mieście. — Jak śledztwo wykazało, Schenker uciekł w towarzystwie Wacława Okuljara, słuchacza medycyny. Okuljar uczył się razem z młodym Schenkerem do egzaminu i mieszkał u jego rodziców. Syn Schenkera przesłuchiwany wczoraj, zeznaje, że we wtorek 28 b. m. ubrał ojca i wyszedł z nim na ul. Lwowską. Tam spotkał dorożkę i kazał jechać na dworzec krakowski. W towarzystwie ich był także Okuljar. Na dworcu kupili ojcu bilet wprost do Berlina. — Schenker z Okuljarem mieli jechać wedle zeznań syna pospiesznym pociągiem. Na drogę dał ojcu 600 K.

Mimo pościgu i wysłania listów gończych za Schenkerem, dotąd nie wiadomo, gdzie się znajduje, gdyż z kilku granicznych miejscowości doniesiono, że tamtędy nie przejeżdżał.

Śledztwo ustaliło całą akcyę symulacyjną pierwszego zniknięcia Schenkera. Ukrywał się on początkowo w mieszkaniu kuzyna swojego przy ulicy Lubicz. Tam ułożono cały plan „powrotu do domu“. We wtorek 22 b. m. zjawił się w domu, poczem wieczorem tego samego dnia ukazał się zmoczony w barakach na łączce „Dąbie“ i odegrał komedyę „wyczerpanego z sił nędzarza“. O umówionej godzinie zjawił się tam syn jego i zaprowadził „znalezionego ojca“ do ogniska rodzinnego.

Ponowne zniknięcie Schenkera komentuje żywo opinia w mieście. Nie brak wersyi, że i tym razem Schenker znajduje się w Krakowie i chwilowo jeszcze nie zamierza opuścić naszego grodu.

Aresztowany w ubiegłą środę S. S. Molkner dyrektor banczku, wniósł sprzeciw przeciw aresztowi śledczemu. Dziś, jak opowiadają, sprawa ta będzie przedmiotem narad sesyi w sądzie krajowym karnym.

Radca cesarski p. Niemetz przystąpi w dalszym ciągu za kilka dni do badania szczegółowego ksiąg za ubiegłe lata, od założenia banczku.

„Chciał być malarzem za wszelką cenę“. Do dyrekcyi policyi w Krakowie doniósł artysta-malarz p. Stanisław Klimowski, że przed kilku tygodniami polecił 21-letniemu Julianowi N., aby zajął się on przewiezieniem jego rzeczy do Zakopanego. Młody człowiek spełnił polecenie, w drodze jednak rozbił jeden kufer z obrazami p. Klimowskiego i zabrał kilka, które „uznał za najlepsze“. Z pracami temi udał się następnie do Akademii sztuk pięknych i przedstawiwszy je za swoje, prosił o wpisanie go w poczet uczniów Akademii.

Nie miał jednak szczęścia. W Akademii znano przedstawione prace i natychmiast o zamierzonej mistyfikacyi zawiadomiono p. Klimowskiego. Tymczasem „nie przyjęty“ uczeń zabrał obrazy i w niedługim czasie zdołał je spieniężyć. Zawezwany na policyę, tłomaczy się, że „chciał być malarzem za wszelką cenę“.

P. Klimowski przypłacił tę jego „grande passion“ utratą około 1000 K.

Ekspozytura policyi w Podgórzu nie otrzymała, zdaje się, informacyj, jak funkcyonaryusze jej zachowywać się mają wobec sprawozdawców dziennikarskich. Prosimy na tej drodze p. radcę dworu Flatana, aby wydał zarządzenie, przypominające ekspozyturze policyjnej w Podgórzu, że panować tam mają zwyczaje i obyczaje nie gorsze od tych, jakie przestrzegane są wobec sprawozdawców dziennikarskich w dyrekcyi policyi w Krakowie. Poza Wisłą nie zaczyna się wcale jakiś stan wyjątkowy, stawiający władzę bezpieczeństwa ponad uznanemi w konstytucyjnych i cywilizowanych państwach wymaganiami.

Mianowania. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister robót zamianował cechmistrza Karola Berdaricha we Lwowie „ad personam“ inspektorem (w inspektoracie miar i wag) w 8-mej randze.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 30 października.

HOTEL SASKI, ulica Sławkowska l. 3: Jan Mars z Świszni, Zygmunt Mars z Limanowej, Roman Lossow z Borysławia, B. Zerkowic z Wiednia, G. Gottfriebl z Lipnika, S. Lövenherz ze Lwowa, Romuald Kozłowski z Kielc, Stanisław Dłużewski z Warszawy, Władysław Gieysztor z Warszawy, Aleksander Pstrokoński z Petersburga.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 30 października. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 280·30, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 245·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 267·50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 232·50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 108·50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basil.) 4 złr. 25·60, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 4 [illegible], Pożyczka m. Lublany 20 złr. 64·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 51·75, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 30·50, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 96·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 224·—, Tureckie oblig. prem. kolei proc. 225·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 416·—.

Berlin, 30 października. Austryackie banknoty 84·90. Spirytus —·—.

Paryż, 30 października. Renta 3-prc. 87·32. Mąka —·—.

Frankfurt, 29 października. Austryack. kred. 198·75. Koleje państwowe 151·—. Disconto 1:3 10. Laura 158·50. Usposobienie stałe.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.